Przeciętny dług alimenciarza w Skierniewicach przekroczył 40 000 zł

data aktualizacji: 2021.01.16 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Nie wstydzą się, że nie płacą na swoje dzieci. Rekordzista do zapłaty ma ponad 140 tysięcy. W pandemii ciężej ściągnąć długi.

Choć są w zdecydowanej mniejszości na liście rodziców dłużników, nie brakuje w mieście kobiet.

Niesolidni rodzice są bardzo konsekwentni – co czwarty (26 proc.) nie łoży na dziecko lub dzieci przez co najmniej 3 lata i dłużej, 8 proc. potrafi unikać obowiązku przez ponad 10 lat, a co piąty nawet nie zaczyna płacić.

Pandemia ponad połowie rodziców wychowujących dzieci, na które mają zasądzone alimenty, jeszcze

bardziej skomplikowała i tak trudne już życie.

– Córka nie chce mieć ze mną nic do czynienia. Oświadczyła mi po tym, jak nie zgodziłem się na podwyższenie alimentów. Oświadczyłem przed sądem, że żona próbuje metodycznie mnie niszczyć – żali się pan Grzegorz Cz. (mimo, iż mężczyzna nalegał na ujawnienie nazwiska, anonimizujemy jego dane). Ma częściowo ograniczone prawa rodzicielskie. Z tego, co z nich zostało nie korzysta: – Mam widzenia trzy razy w miesiącu, ale jak dzieciak jest buntowany przed matkę, to nie szukam z nim kontaktu – oświadcza. Córki, 15-latki nie widział od czerwca minionego roku. Przyszedł do redakcji po tym, jak komornik zajął 60 proc. z 1900 zł jego renty.

– Nie mogę pracować, bo miałem w pracy wypadek. Nie mam z czego żyć i mam wielki żal, że w tym państwie matki przed sądami są w stanie wywalczyć wszystko – oświadcza.

Zwrócił się do sądu o obniżenie wysokości zasądzonych alimentów. Nie stać mnie, by płacić 1000 zł, choćbym chciał – mówi.

Monika Szczepańska w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Skierniewicach zajmuje się sprawami alimentów. Nie dokonuje jednoznacznych ocen. Każda sprawa jest inna – mówi. Na liście dłużników ma ponad pół tysiąca nazwisk. Za nich alimenty rodzinom wypłaca państwo.

– Zdarza się, że tzw. alimenciarz to zwyczajnie osoba nieporadna życiowo, pracuje dorywczo, zarabia najniższą krajową, nie ma szans wyjść z długu wobec rodziny. Są tacy, którzy świadomie nie płacą, unikając legalnej pracy. Pracodawca płaci „pod stołem”, komornik nie wejdzie mu na konto, „była nie dostanie złotówki”. Bywa i tak, że alimenciarz tworzy z „byłą” szczęśliwą rodzinę.

Dług rekordzisty w Skierniewicach wynosi 144 tysiące złotych, w tym 52 tysiące to odsetki. Państwo wypłaca jego dzieciom alimenty – po 500 zł dla każdego co miesiąc. 90 tysięcy zaległości to raczej standard niż rzadkość. Część z nich to ludzie, którzy większość życia spędzają za kratami. W dniu, gdy zaczynają odsiadywać kolejny wyrok najczęściej zaczynają też pisać – dochodzić swych praw.

> Otrzymujemy pisma o umorzenie długów alimentacyjnych w związku z tym, że aktualnie przebywają w więzieniu i nie są w stanie regulować należności – mówi Monika Szczepańska ze skierniewickiego MOPR. – Oczywiście odmawiamy.

Prewencyjną funkcję pełni zatrzymanie prawa jazdy dłużnikowi.

– Utrata uprawnień do prowadzenia pojazdu jest dla wielu osób bardzo uciążliwe – przyznaje specjalista. – Już samo zagrożenie taką karą pozwala zmobilizować dłużników do płacenia alimentów – dodaje Monika Szczepańska.

W okresie od września 2018 do końca października 2019 roku 32 alimenciarzom prawa jazdy zostały w Skierniewicach zatrzymane. W analogicznym okresie – rok wcześniej – takie decyzje były 23.

– Bywa, że sprawdzamy w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, że dany dłużnik ma uprawnienia. Gdy chcemy mu je odebrać, okazuje się, że drogówka była przed nami, człowiek stracił je za punkty karne – słyszymy.

Z drugiej strony jest jeszcze prawo, jedną z przesłanek zatrzymania dłużnikowi prawa jazdy jest odmowa rejestracji w urzędzie pracy albo fakt, że człowiek nie zgłasza się na wezwania MOPR. Ośrodek sprawę kieruje do prokuratury, śledczy odpowiadają – nie jest czynem zabronionym brak rejestracji w pośredniaku i tak połowa prób wyegzekwowania części zadłużania upada. Komornik?

Ten najczęściej nie ma z czego ścigać długu. Oczywiście, kobiety mogą spróbować ściągać alimenty od dziadków, ale z tej możliwości rzadko korzystają.

Matki zalegające z alimentami? W Skierniewicach tych, za które płaci państwo, jest 10 – w większości mają problem z uzależnieniem. Bywa, że ułożyły sobie życie na nowo, o dzieciach z poprzedniego związku nie chcą pamiętać.

– Zdarzało się, że dłużnik stanął finansowo na nogach. Wyjechał za granicę. Zarobił, oddał rodzinie pieniądze. Alimenciarze wiedzą, że ich długi będą ciągnąć się za nimi całe życie – mówi pracownik MOPR. – Zdarza się, że komornik zajmuje 60 proc. emerytury.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/37845-przecietny-dlug-alimenciarza-w-skierniewicach-przekroczyl-40-000-zl